

GABRIELA GORZANDT

ur. 1926; Bychawa



Miejsce i czas wydarzeń	Biłgoraj, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Żydzi, pędzenie Żydów, życie w czasie okupacji

Byłam świadkiem jak pędzili Żydów z Tarnobrodu

Byłam świadkiem jak pędzili Żydów z Tarnobrodu. I wieźli dzieci żydowskie. To było takie okropne. Do Zwierzyńca, a stamtąd do Bełżca. Największe wrażenie zrobił na mnie transport dzieci. Na drabiniastych wozach małe dzieci, jedno wisiało, trzymało się tych szczebelków. I ta przerażona buzia, to mnie wiele lat prześladowała, i czasami jeszcze sobie przypominam. I jak Niemcy robili? Że jak spadło dziecko, to potrafili albo zastrzelić albo kolbą karabinu roztrzaskać głowę. A jeszcze taki pamiętam moment, to chyba było przed spędzeniem ich do getta. Tu gdzie stoi sąd, gdzie jest budynek Biedronki, to tu był pusty plac. I na ten plac z samego rana spędzili Żydów całymi rodzinami. Oni przychodzili z węzełkami, z jakimiś pakuneczkami. Tam był płacz, lament. Niektórzy siedzieli na ziemi, niektórzy stali. I pamiętam, że gestapowiec podszedł do jakiegoś Żyda i za chwilę wyciągnął z kabury pistolet, strzelił, przewrócił się. I moje wrażenie było takie: „To tak wygląda śmierć?” Ułamek sekundy i człowiek traci życie? Za co zastrzelił, nie wiem. Podejrzewam, bo tak ludzie mówili, że oni kazali oddawać kosztowności. Obiecywali, że się uratują. To samo obiecywali, jeśli powiesz kto ci pomagał, to puścimy cię wolno. A Żydzi wiem, że byli na tyle uczciwi, że nie podejrzewali żadnego podstępów, że mówili prawdę. Wierzyli im. I na tej zasadzie moich rodziców właśnie wydali. Stamtąd potem do getta ich zapędzili. Ale ja byłam zszokowana. Pierwszy raz widziałam jak się kogoś zabiło. Tam był płacz. Naprawdę przykro było patrzeć. A od nas z budynku był widok bardzo taki dogodny.

Na ulicy 3-go Maja była taka wąska posesja. Nie pamiętam czy to był budynek. Bliżej kościoła. Potem zostawili tylko samych rzemieślników w tym getcie. A potem i rzemieślników zlikwidowali. Były takie wypadki, że szło się ulicą, śnieg prószył... Miałam sama taki przypadek, że szłam, miałam stanąć, ale jakaś taka górka - nieżywy Żyd przysypany lekko śniegiem. To było okropne. Okropne. Żeby tak niszczyć ten naród. Tylko dlatego, że byli Żydami.

Data i miejsce nagrania	2007-01-31, Józefów Biłgorajski
Rozmawiał/a	Alicja Sadowy
Transkrypcja	Marta Tylus
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"